

## Lider i naczelnik Kościuszko

ROZMOWA Z

**Michałem Kościuszką**

kierowcą rajdowym

•• Michał Kościuszko wygrał juniorski Rajd Argentyny i jest liderem klasyfikacji generalnej. To życiowy sukces 24-letniego krakowianina, który już drugi sezon reprezentuje barwy fabrycznego zespołu Suzuki Sport Europe.

Michał jest synem Jana Kościuszki, potomka Tadeusza, wielokrotnego mistrza Polski, założyciela Chłopskiego Jadła, znanego biznesmena. - Tata przeżywa moje rajdy bardziej ode mnie. Od początku był trenerem i mentorem, teraz ma czas, by być głównie ojcem i przyjacielem - uśmiecha się młody rajdowiec.

**SZYMON OPRYSZEK: Rywalizację w Argentynie zapamięta Pan chyba na długo.**

**MICHAŁ KOŚCIUSZKO:** To największy sukces w karierze, bo dał mi też tytuł lidera klasyfikacji generalnej. W tym sezonie byłem już najlepszy w Portugalii oraz drugi na Cyprze. Jednak argentyński wyścig zbiegł się w czasie z 24. urodzinami. Sprawilem sobie duży prezent.

**Podobno podbił Pan serca argentyńskich fanów.**

- Atmosfera była wręcz fantastyczna. W Polsce sporty motorowe jeszcze nie są tak popularne, tymczasem Argentyńczycy są w nich wręcz zakochani. Na odcinkach specjalnych tysiące kibiców budowały obozowiska, by po każdym dniu rozpocząć fiestę. Superodcinek specjalny w Kordobie rozgrywano na stadionie przy sztucznym oświetleniu. To były wielkie emocje.



Michał Kościuszko w Argentynie jeździł, jakby był u siebie

**Czy pozycja lidera juniorskiej klasyfikacji generalnej to przepustka do wielkiego świata rajdów?**

- Lidera może nie, ale zwycięzcy już tak. Zresztą pokazują to przypadki Peny-Gunnara Andersona, Daniego Sordo czy Sebastiena Ogiera. Dlatego robię wszystko w tym kierunku, by już nie oddać prowadzenia. Podczas rajdów mam styczność z największymi gwiazdami WRC, wszyscy jesteśmy dużą rodziną. Po wyścigu siadamy przy jednym stole, rozmawiamy i żartujemy.

**Czego Panu brakuje, poza doświadczeniem, by startować już w cyklu WRC?**

- Zaplecza finansowego. Właśnie szukam pieniędzy na dokończenie sezonu. Całą pasję, budżet i umiejętności postanowiłem spożytkować na walkę o tytuł mistrza świata. Wymieniamy się informacjami z zespołem fabrycznym startującym w WRC. Żeby startować z najlepszymi, trzeba znaleźć jednak dużego sponsora.

**W czasach recesji to chyba nie lada sztuka...**

- Poza rajdami, studiami i pasją dździejną cały wolny czas poświęcam na szukanie firmy, która zainwestowałaby we mnie pieniądze. W Polsce idzie to ciężko, rajdy wciąż nie są tak popularne. Dlatego też zrezygnowałem ze startu w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski. Wolę lepiej przygotować się do walki o tytuł mistrza świata.

**Kolejnym jej etapem będzie Rajd Sardynii.**

- Wygrałem tam rok temu, więc dobrze znam tereny. Chcę powiększyć prowadzenie w klasyfikacji generalnej, by na rajdzie w Mikołajkach jechać bez niepotrzebnego stresu. Główny rywal? Czech Martin Prokop. Kilka razy wygrywałem z nim o ulamki sekund, więc szykuje się ciężka walka do końca sezonu. ●

ROZMAWIAŁ SZYMON OPRYSZEK